

ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dni powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 7 Czerwca 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi miesięcznie mk. 900,000.
Z odnośnieniem do domu 1,080,000 tys.
Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

W środę, dnia 11 czerwca r. b. o godzinie 6 po południu (punktualnie) w lokalu Okręgowego Klubu Robotniczego (Piotrkowska Nr. 83) odbędzie się

Międzydzielnicowa Konfererencja Sprawozdawcza

Frakcji Radnych do Kasy Chorych.

Udział biorą tow. tow.: członkowie O. K. R-u, Komitetów dzielnicowych, Frakcji Radnych: Rady Miejskiej i Kasy Chorych, delegaci fabryczni pepesowcy; przedstawiciele W. K., T. U. R. i R. W. W. D. i Kooperatywy „Łodzianin“

Metody walki kapitału.

Wypadki znamionujące rozpoczęcie przez rodzinny kapitał nowej ofensywy przeciw proletariatu następują po sobie z szybkością niemal błyskawiczną.

Nie zdołano jeszcze należycie utrwalić sobie przeświadczenie o napływającym niebezpieczeństwie wskutek wymówienia zawartej z robotnikami tak zw. umowy lutowej, — a już jesteśmy świadkami nowych posunięć, zapowiadających, że rozpoczęta przez fabrykantów przeciw nam ofensywa przybiera charakter wyjątkowo ostry, jeśli nie natrafi na godny i wyraźnie zdecydowany odpór klasy robotniczej!

Znani ze swej obłądy wyzyskiwacze, którym imię „kapitał“, dla tym skuteczniejszego osłonięcia swej nędznej roboty wywarli jak wiadomo nacisk gdzie trzeba o zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli rządu, świata gospodarczego i zaproszonych delegatów robotniczych, — by udowodnić tym ostatnim zwłaszcza o swej niemocy w przetrwaniu przesilenia, światu zaś całemu — zadokumentowania o swej lojalności, z jaką się odnoszą do zagadnień ekonomicznych kraju.

Uderzyć byle jak, to nie sztuka — to każdy potrafi, ale uderzyć tak, by ten, którego biją, nie zdołał uświadomić sobie że go biją i kto go bije, — to mogą sobie wyobrazić tylko panowie fabrykanci, którym się zdaje, że przez włożenie rękawiczek na swoje chciwe pięści, zdołają omylić czujność i odwrócić uwagę klasy robotniczej.

Te odbywane już z ich inicjatywy konferencje, zaprzatając czas delegatom wszelkich odcieni, mają upozorować ich nieuczestniczenie, osłonić je od podej-

zenia tych przedewszystkiem, przeciw którym wymierzili swe pięści.

Mając na swe usługi wszystko, niemal, co tylko w jakiegokolwiek postaci pozostaje w zależności od kapitału — nieuczestniczenie swe wystąpienia popierają i osłaniają argumentami, zaczerpniętymi ze skarbnicy wiedzy statystycznej, ekonomicznej i technicznej, byle tylko nie ściągnąć na się podejrzenia świata burżuazyjnego, lecz przeciwnie zaczerpnąć sił do swych wystąpień, których końcowym wynikiem: — zgnębienie klasy robotniczej i zepchnięcie jej ponownie do tej otchłami, w której długie lata trwała w niewolnictwie kapitału, cierpiąc wyzysk i nędzę!

To, czego nie mieli odwagi prosto i wyraźnie wypowiedzieć w liście do Związków robotniczych, w którym zawiadomili o zerwaniu umowy, — to z całą cyniczną otwartością wyrzekli na komisji zwołanej z ich inicjatywy do Warszawy, zapowiadając stronnie, że obecny kryzys w przemyśle da się zażegnać wówczas, jeśli usunąć przyczyny, za które oni uważają: *zbyt drogą produkcję, za krótki tydzień pracy, urlopy i zbyt wielką ilość świąt!*

Nareszcie jasno i wyraźnie!

Motywy jednak na które powoływali się objaśniając wyżej wymienione źródła kryzysu nie przez nich zostały wynalezione, bynajmniej! — Oni wymówili pracę na skutek ciężaru, jaki im obecny stan rzeczy stwarza w przemyśle i handlu. — Dopiero „uczeni“ przekonali ich wynikami swych badań, że prawdziwa przyczyna kryzysu leży nie w nadprodukcji, nie w zubożeniu kompletnym najszerzej warstwy społecznej, klasie

robotniczej, nie mającej możliwości w nędzy swej nic już zakupywać; nie w rozwydrzonej, przez długie lata niczem nie krępowanej chciwości, łatwych i dużych zysków panów fabrykantów, którzy w tych krótkich i ciężkich czasach nie tylko zdołali kompletnie odbudować cały stan posiadania przemysłowego, zrujnowany przez wojnę, lecz nadbudować go jeszcze i powiększyć; — że źródło kryzysu przemysłowego leży nie w rabunkowym systemie traktowania przez fabrykantów zagadnień ekonomicznych kraju dla wyłącznej chciwości posiadania jaknajwięcej i za wszelką cenę, czego racjonalna gospodarka wytrzymać w żadnym wypadku nie może; lecz źródło przesilenia dzisiejszego, jak im to podszeptała „ich ludzie“ nauki — leży w nadmiernej wolności klasy robotniczej; za krótkim dniem pracy, płatnych urlopach i nadmiernej ilości świąt!

To straszne zagadnienie kryzysu w ich mniemaniu nie da się rozwiązać przez poddanie całego systemu produkcji i kalkulacji fabrycznej racjonalnej kontroli czynników społeczno-państwowych dla stwierdzenia i osiągnięcia zrozumiałej pomocy finansowej państwa pod postacią kredytów; — nie da się, bo to by było w ich mniemaniu targnięciem się na najświętsze prawa własności, rzuciło by zaś w rzeczywistości zawiele niepożądanego światła na rzeczy, o których nigdy się nie mówiło, a które były by same przez się za wymowne, — na zarobek; zysk fabrykanta. — Na ich jawnie i skrycie czerpane zyski pod najróżnorodniejszymi postaciami tantiem, wynagrodzeń, pensji, istotnych właścicieli i ich wszystkich bliższych i dalszych krewnych, piastujących fikcyjne godności w zarządach i dyrekcjach fabryk, dla zrozumiałego zmniejszenia ujawnianych z konieczności zysków.

Za wiele by to powiedzieć mogło-

dlatego bronić się będą przed tym wszelkimi dostępnymi środkami!

Zawrzałyby wówczas nieodzownie święte oburzenie wypróbowanej w swej cierpliwości klasy robotniczej, która potężną swą wolą postanowiłaby inaczej!

Dlatego przeto, żeby obejść niemiłe te dla siebie i niezupełnie bezpieczne drogi — fabrykanci znajdują jedyny i niezawodny w ich mniemaniu sposób: — uderzenia z całej mocy w klasę robotniczą dla wyrwania zbyt pochopnie przyznanych ustępstw, jak 8 godzinnego dnia pracy, urlopów, i t. d. — i zmuszenia jej do interwenjowania u rządu dla uzyskania kredytów.

Ta droga krótsza, mniej zobowiązująca i... bezpieczniejsza. — Wypróbowana przysięgą przez nich na Górnym Śląsku znakomicie przy współudziale ministra Kiedronia. Najpierw pod jego przemożną sankcją przedłużono dzień pracy, zapewniając o nietykalności zarobków, a kiedy się z tym uporano, przystąpiono do redukcji zarobków przy zupełnym usunięciu się w cień rzecznika ich interesów w rządzie, tegoż pana ministra Kiedronia, mimo dawanych przez niego w swoim czasie górnikom zapewnień!

Z tych metod postępowania klasa robotnicza zdaje sobie należycie sprawę i jest na nie przygotowana.

J a r.

Intrygancka robota.

Brukowe piśmko p. Maurycego Poznńskiego „Express Wieczorny” żyje sensacjami. Łgarstwo, odpowiednio przedstawione, może zrobić huczek, a to jest strawa, którą karmi taki brukowiec swoich czytelników.

W takim to brukowcu, wydawanym za pieniądze znanego kapitalisty w Łodzi, z bogactwem na krwi i pocie tysięcy robotników inspiruje „rozniewany towarzysz” sprawy naszej partii. Wróble na dachu świegoczą prawdziwe jego nazwisko chociaż paszkwil podpisał p. Tulewicz.

Przed kongresem PPS., zwołanym pierwotnie w listopadzie 1923 r. ten sam paszkwilant udzielił redakcji „Republiki” z gruntu fałszywych informacji o stanie partii, co wywołało ogólne oburzenie. Dosadną odpowiedź dał wówczas oszczercy tow. dr. Weisberg. I przycichł. Nie miał zresztą czasu, bo zabiegał u chadeków, biskupa i innych dygnitarzy enpeerowskich o posadkę i to wcale nie złą. Z partii nie wystąpił, mostów za sobą nie spalił. Kombinator taki zawsze zostawi sobie furteczkę. Może nadać się sposobność, że się wykalkuluje jakie czołowe stanowisko, wtenczas wdrze się z całą właściwą mu brutalnością.

Wybory do Kasy Chorych wykazały, że wpływy PPS. wzrastają. Praca w partii ruszyła z martwego punktu i na wszystkich polach widoczne jest duże ożywienie. Intryganci patrzyli z zawiścią na ten stan rzeczy.

Ukonstytuowanie się Rady Kasy dały nareszcie zer. Intrygant wytoczył „Grubą Bertę”, nastawił celownik w „Expresie” p. Poznńskiego i wystrzelił, aż

się zatrzęsało całe błotko, w którym zagrożony jest p. uszy.

OKR. w Łodzi zdradził sztandar PPS., bo radni Kasy Chorych głosowali na p. Wojewódzkiego. I krzyczy na całe gardło, że OKRPPS. zawarł pakt z NPR., z którym toczył walkę na śmierć i życie.

Zapomniała w swojej zapalczywości ta zacna dusza, że nie bardzo dawno, bo przed rokiem ruszał piekło i niebo, żeby uzyskać zgodę partii na zasiadanie w Magistracie z enpeerowcami. Oczywiście decydującym argumentem była właśnie posadka dla niego a nie interes mieszkańców.

Kasa Chorych, to największa zdobycz proletariatu. Na terenie Łodzi nabiera Kasa Chorych jeszcze większego znaczenia o stanie zdrowia ubezpieczonych robotników dowodzi fakt, że udzielono 3 miliony posad lekańskich.

Możność rozwoju takiej placówki musi być zabezpieczoną. Wybory nie dały żadnej partii większości. PPS. miała dwie drogi: Albo połączyć się z przemysłowcami, zdecydowanymi wrogami Kasy Chorych, albo porozumieć się z NPR., których posłowie na terenie Sejmu bronią razem z PPS. istnienia Kasy Chorych przed chadekami i kapitalistami.

Frakcja radnych PPS. długo dyskutowała nad wszelkimi niebezpieczeństwami, jakie grożą Kasie Chorych.

NPR. również nie chciała zawrzeć bloku z przemysłowcami. Groziła więc możliwość, że nie będzie można wybrać prezyd. Rady Kasy i Komisji. Z rządami komisarza trzeba było nareszcie skończyć.

W tej trudnej sytuacji, kiedy ważyły się losy takiej instytucji, jak Kasa Chorych, frakcja radnych PPS. zajęła takie stanowisko, jakie nakazywała najwyższa racja t. z. interes ubezpieczonych.

P. Intrygant rozdziera szaty i grozi w „Expresie” p. Poznńskiego, całej partii rozłamem. Cztery komitety dzielnicowe PPS. już się podobno „zbuntowały”. Lata towarzysz biedak po dzielnicach, agituje rzuca oszczerstwa na prawo i lewo. Ze spokojem czekają kierownicze ciała partyjne na konferencję międzydzielnicową. Niecne zamiary intryganta nie znajdują posłuchu. Nie uda mu się rozbić jedności partyjnej, chociaż tak bardzo o to zabiega, czapką i papką.

Takie moralnie upadłe indywiduum bardzo prędko wyrzuci się za nawias życia partii. Przebrała się miarka cierpliwości, nawet najbardziej wyrozumiałych jego kompanów. Znajdzie przytułek u p. Poznńskiego, w „Republice” i „Expresie” i pisząc „od wiersza” będzie otwarcie zdradzał PPS.

Wybory prezydium i komisji Rady Kasy Chorych.

W ubiegły piątek w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 14 odbyło się drugie posiedzenie Rady Kasy Chorych. Obrady rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem.

Na początku posiedzenia było oryginalne widowisko, niepochlebnie mówiące o bezprogramowości, czy niezaradności władz nadzorczych Kasy Chorych

w postaci Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, który nadesłał dwa sprzeczne komentarze ustawy odnośnie wyboru prezydium Rady, dokonywanem na poprzednim posiedzeniu. Pierwszy komentarz uznawał wybór przewodniczącego Wojewódzkiego 31 głosami (względna większość), a natomiast drugi komentarz wyjaśnił, że wybór prezydium winien być dokonany zwyczajną większością (połowa plus jeden obecnych), wobec czego przystąpiono do wyborów.

Większością głosów (NPR. PPS. i pracowników biurowych) zostali wybrani: na przewodniczącego inż. W. Wojewódzki, na wice przewodniczącego tow. Marjan Andrzejak, na sekretarzy: tow. Eugeniusz Ajnenkiel i Adam Boroń, oraz Galecki i Kosiński, do Komisji Rewizyjnej: tow. Roman Izdebski i Bronisław Matwin, oraz Otwinowski i Geppert, i na zastępców: tow. Napieralski, oraz Owsianka, a ze strony pracodawców Wajgiel i Łuczkowski.

Do Komisji Rozjemczej: tow. Władysław Dolecki, oraz Bednarczyk, od całej Rady Spławski, a ze strony przemysłowców Szrejjer i Kornet.

Następnie dokonano wyborów do Komisji Regulaminowej (wybrani zostali tow. W. Dolecki, Sz. Milman, oraz Bednarczyk) z poleceniem opracowania regulaminu obrad do następnego posiedzenia, które wyznaczono na piątek 6 czerwca r. b. z porządkiem obrad: Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu Kasy, polecając jednocześnie zarządowi nadesłania radnym odbitki streszczonego sprawozdania.

Taktyka frakcji radnych w Radzie Kasy Chorych.

Celem wyjaśnienia stanowiska frakcji radnych PPS. i OKZZ. w Radzie Kasy Chorych należy stwierdzić.

Troska o dobro ubezpieczonych mas robotniczych i los tak ważnej instytucji, jak Kasa Chorych zadecydowała o głosowaniu na przedstawicieli NPR.

Dzięki taktyce Niemieckiej Partii Pracy, zmierzającej do bloku z pracodawcami i wygórowane ich żądania uniemożliwiły współpracę z tem ugrupowaniem.

Frakcje robotnicze bez NPR. nie mają dostatecznej ilości mandatów do objęcia władzy w Kasie Chorych.

NPR. również nie rozporządza taką większością.

W tych warunkach należało zdecydować się na rozpisanie nowych wyborów i przedłużenie na długie miesiące rządów komisarza, albo głosować na przedstawicieli NPR.

Uważamy NPR. za wielką przeszkodę do wyzwolenia polskiej klasy pracującej z niewoli politycznej i ekonomicznej i jak dotychczas będziemy zwalczali tę partję.

Frakcja radnych PPS. i OKZZ. oświadcza, że nie zawarła żadnego bloku z NPR. i oszczerczym artykułom prasy burżuazyjnej nie należy wierzyć.

Frakcja świadoma odpowiedzialności będzie stała na straży interesów Kasy Chorych i żadne intrygi nie sprowadzą jej z drogi obowiązku.

Policja działa i bije.

(Co się działo w Widzewskiej Manufakturze).

Z dnia na dzień wzrasta bezrobocie: Fabryki zamknięte, zarobki nie wypłacone, zatargi o urlopy powodują zrozumiałe rozgoryczenie. Przemysłowcy działają według dobrze ułożonego planu. Doprowadzić chcą klasę robotniczą do rozpacz, żeby zgłębionych głodem, więzieniem, znęcaniem się policji zmusić do wyrzeczenia się wszystkich zdobyczy społecznych.

W Łodzi atmosfera przeładowana elektrycznością. W tym największym ośrodku robotniczym, odczuwa się bardzo silnie zgrozę bezrobocia. Należałoby więc uczynić możliwie największy wysiłek, żeby dopomóc do złagodzenia sytuacji.

Rząd, szczególnie p. minister Handlu i Przemysłu p. Kiedroń zajęli wygodną pozycję obserwatora. Ze spokojem olimpijskim pozwalają „rozwickąć się wypadkom”.

Rozwijaniu się wypadków patronuje bardzo gorliwie policja. Terenem operacyjnym była przed tygodniem „Widzewska Manufaktura”.

Właściciele p.p. Kon nie postarali się w porę o pieniądze na wypłaty. Od kilku tygodni otrzymywali robotnicy zarobki ratami. W krytycznym dniu, 30-go maja nie było w kasie pieniędzy nawet na częściowe wyrównanie zaległych rat.

Rozgoryczeni robotnicy weszli do kantoru p. Kona i żądali wypłaty. Nikt go nie bił, nie szarpał, a skoro poprosił o wodę, natychmiast mu podano.

Skoro przybyła policja, weszła do biura i wyprowadziła p. Kona. Szyby w drzwiach korytarzowych wybił bagnetem jeden z policjantów. A co robiła policja! Stała na wyżynie swego zadania, t. z. **biła robotników szablami, tratowała koniami.**

Kiedy z p. Konem skrzywdzeni i rozpaczeni robotnicy obesli się po ludzku, policja pohulała „po rosyjsku”.

Ofiary „działalności” policji są tego najlepszym dowodem.

Podkomisarz policji konnej p. Rozumski odznaczył się nadzwyczajną walecznością. Tylko dzięki zabiegom delegatów nie udało się p. R. sprowokować robotników.

Do jednej grupy zwrócił się z rozkazem, żeby się rozeszli. Odpowiedział jeden robotnik: „Rozejdziemy się gdy otrzymamy pieniądze”, na to podkomisarz kopnął odpowiadającego robotnika w twarz.

W korytarzu przed kantorem p. Rozumski uderzył szablą w lewe ramię jedną kobietę. Kiedy upadła, „poprawił” policjant pieszy, bijąc ją kolbą.

Robotnika Wojtasa Stanisława zatrzymali konni policjanci. Aresztowanego zaczęli bić, wykręcali mu ręce w tył, tak, że z bólu stracił przytomność. Policjanci rzucili go na wóz, odwieźli do 9 komisariatu, wreszcie odesłano do urzędu śledczego. Zwolniono go w poniedziałek.

Konny policjant Nr. 556 wjechał w tłum. Ściągnął mocno konia, który

wtenczas zaczął wierzgać tyłkami kopytami w zgromadzonych robotników. Jedna kobieta uderzona w szczękę, padła zalana krwią.

Komisarz 9 komisariatu zawołał do policjantów: **Rozegnać tę zgraję, zatłuc. Uciekających bili ostrzem szabli.**

Przechodzącą ulicą Rokicińską do domu Maciejak Helenę z dzieckiem na ręku, najechał policjant. Dziecko upadło na bruk, a Maciejak ma wywichniętą rękę i skaleczoną nogę. Koło godz. 7-ej wieczorem podkomisarz Rozumski dał sygnał mówiąc: Pierwsza czwórka naprzód, wskazując spokojnie stojących stojących robotników. Policjanci konni wjechali na chodniki, bijąc i tratując ludzi. Odznaczyli się „walecznością” policjanci Nr. 3056 i 556. **Ten ostatni wjeżdżał za uciekającymi do sieni i bram domów.**

Tak wygląda „rewolucja” w „Widzewskiej Manufakturze”.

Ani jeden policjant, ani p. Kon nie doznali żadnych uszkodzeń, a 14 robotników i robotnic jest rannych, oprócz setek pobitych kolbami i szablami.

Ranni robotnicy i robotnice:

- 1) Filipkowska Stanisława,
- 2) Maciaszek Helena,
- 3) Jelińska Janina,
- 4) Ostrowska Marja,
- 5) Gałazka Aniela,
- 6) Półrolnik Stanisława,
- 7) Głedoła Bolesław,
- 8) Mroczek Stanisław,
- 9) Kaczorowski Tadeusz,
- 10) Wierzbicki Michał,
- 11) Szymczak,
- 12) Palich Władysław,
- 13) Steper Aleksander,
- 14) Grodzicki Henryk.

Proletariat łódzki musi zająć zdecydowane stanowisko wobec gwałtów policji. Władze niechaj zrozumieją, że szablami nie rozwiązuje się problemu bezrobocia i głodu.

Policję utrzymuje się za pieniądze podatkowe, płacone i przez robotników. Niewolno więc policji prowokować.

Posel tow. Ziemięcki w obronie robotników Widzewskiej Manufaktury.

Posel tow. Ziemięcki zgłosił w sprawie zająć w fabryce Widzewska Manufaktura w Łodzi w dniu 30 maja r. b. wniosek tej treści: Sejm wzywa rząd:

1) aby za pomocą będących w jego ręku środków prawnych zabezpieczył robotnikom wypłatę należnym im zarobków w terminach właściwych.

2) ażeby pociągnął do odpowiedzialności Zarząd Widzewskiej Manufaktury za przetrzymywanie zarobków robotniczych i wywołanie zaburzeń, które miały miejsce w dniu 30 maja 1924 r.

3) ażeby przeprowadził dochodzenie, dostatego w zatargu omawianym nie było dostatecznie energicznej interwencji inspekcji pracy, interweniowała natomiast policja, ażeby poddał energicznemu śledztwu zachowanie się policji i ukarał winnych zadania ran robotnikom,

a o wynikach całego dochodzenia zdał sprawę sejmowi.

Przeciwko gwałtom policji podnosimy najenergiczniejszy protest. Dłużej tej orgji spokojnie ścierpieć nie można. Cały świat robotniczy polski stanąć musi do obrony zdrowia i życia, zagrożonego przez rozpasaną samowolę policji.

Posłowie robotnicy muszą w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko.

Enpeerowskie karły.

N. P. R. swojemi wystąpieniami robi często wrażenie śmiesznego karła ubranego w szaty dorosłego człowieka. Rysem charakterystycznym dla karłów jest nienawiść do wszystkiego co jest pokrojone na wielką miarę; Wspina się karzeł staje na palcach, cóż, kiedy dostaje za ledwie do kolan.

Grozi więc karłowatą pięścią....

Znaną jest historia N. P. R.

Na podłożu analfabetyzmu i niewoli mogła zdobyć pewne wpływy. Ostatnie wybory do Sejmu wykazały jednak na jak kruchych podstawach opiera się jej program. Wystarczyła przeprowadzka p. Korfantego do Ch. D. żeby enpeerowcy stracili swoje wpływy na Śląsku i w Poznańskim, tak, że wybory dały im tylko 28 mandatów.

Przywódcom enpeeru zdaje się, że jedyna przeszkoda do opanowania robotników w Polsce jest P. P. S. Pociuszają się więc, że już, już się zbliżają tłuste lata dla enpeeru, no bo P. P. S. jest na schyłku.

Wychodzi w Warszawie malutki enpeerowski tygodnik „Sprawa robotnicza”. K. Dębiec wielkość dziennikarska, o której w Polsce wie może dziesięć osób, napisał w tym tygodniku aż dwa artykuły: P.P.S. na schyłku. Karzełek enpeerowski dowodzi, co się złożyło na ten „schylek” P. P. S.

Początek tego „pepesowskiego nie-szczęścia” to rządy tow. Moraczewskiego kiedy to na różne stanowiska powołał swoich towarzyszy.

Oczywiście dla p. Dębca nie istnieją wszystkie dekrety rządu tow. Moraczewskiego, które są kamieniami węgielnymi całego ustawodawstwa społecznego w Polsce.

Martwi się dalej p. Dębiec, że pepesowcy mają różne stanowiska. Wolalby żeby na tych stanowiskach byli enpeerowcy, bo enpeerowcy, to tacy cudowni ludzie, że mogą być ministrami, (Simon) wojewodami, (Wachowiak) wiceprezydentami (Wojewódzki), ławnikami (Hajkowski, Bednarczyk), posłami i nie uronią ze swojej ideowości ani ziarenka.

P. Dębiec jako bardzo bystry obserwator przyszedł do przekonania, że sparalizowany socjalizm europejski nie może dostarczyć ideowych zasad do programu P.P.S. Ucieka się więc P. P. S. do demagogji.

Rząd robotniczy Mac Donalda w Anglii, Standinga w Danji, zwycięstwo socjalistów w Finlandji i Francji, to wszystko objawy „paralizu socjalizmu” w Europie.

Tak osądził p. Dębiec i stanowczy na tem punkcie widzenia snuje dalej swoje już całkiem „sparalizowane” wywody.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka organizuje pod opieką nauczycielek dla dzieci „Ognisk“

Wycieczkę całodzienną do lasu zgierskiego 15-go czerwca. Punkt zborny przy tramwaju zgierskim punktualnie o godz. 8-ej rano. Gospodyniami wycieczki są członkinie Wydziału Kobiecego. Dzieci zabiorą garnuszki i obiady. Śniadanie, i podwieczorek otrzymają na miejscu.

Pocieszajcie się panowie enpeerowcy, życie złudzeniem, że P.P.S. już jest na schyłku a tymczasem dostajecie porządne wały na Górnym Śląsku, za zdradę 8 godzinnego dnia pracy.

Łódzkie wybory do Kasy Chorych mają spokój.

Tylko dzięki unieważnieniu listy komunistycznej P.P.S. otrzymała 18 mandatów, Pod czas wyborów do Sejmu komunisty mogli wykazać swoje siły i zdobyli w całej Polsce aż dwa mandaty. Czy fałszowanie faktów dopomóż N.P.R.

P.P.S. jest czołowa partją robotniczą, wyrosła na największej ofiarności klasy robotniczej. Jest sumieniem Polski i ani na chwilę nie zeszła ze swego ideowego stanowiska.

Stoi na stanowisku międzynarodowej solidarności robotniczej, bo międzynarodowe są wszystkie przejawy życia zbiorowego.

Nieszczęściem dla PPS. jest, że musi czy to na terenie Sejmu, czy Kasy Chorych wchodzić w porozumienie z taką partją jak NPR., rzekomo-robotniczą, a właściwie tak szkodliwą dla interesów robotniczych.

Racje żywotnych interesów proletariatu są silniejsze, jak ideowe rozumowanie.

Skoro czy to w Sejmie, czy w Kasach Chorych, czy w Radach Miejskich są enpeerowcy i ich głosy mogą ewentualnie decydować o losach ustaw, nie wolno ominąć żadnej sposobności, żeby dla klasy robotniczej zdobyć możliwe korzyści

Pisaliśmy już nie jednokrotnie, że wielkość tej partji kończy się w granicach kilku województw, a robią miny,

jakby byli potęgą. Karły w szatach dorosłego człowieka, są i tak karłami.

Magistrackie czarne listy.

Na środowym posiedzeniu Rady Miejskiej jeden z radnych postawił pod adresem Magistratu zapytanie czy prawdą jest, że Magistrat sporządził „czarną listę“ pracowników miejskich, którzy świętowali 1 Maja w celu wyzwolenia z posad.

W odpowiedzi pan wice-prezydent Wojewódzki „obrazil“ się, że podobne pytania mogą stawiać radni; zaprzeczając z patosem, że „boże uchojaj“ — Magistrat nic podobnego nie robił i że takie „podsuwanie“ myśli uważa za niegodne radnego.

Nie wtajemniczeni radni, uwieryli, że p. Wojewódzki mówił prawdę, gdy tymczasem zarzut był zupełnie słuszny, gdyż w rzeczywistości w pierwszej połowie maja, specjalnie wydelegowany z Wydziału Prezydjalnego urzędnik sprawdzał i notował we wszystkich Wydziałach miejskich nazwiska tych pracowników, którzy nie pracowali w dniu 1 Maja (koń by się uśmieł, że p. Wojewódzki nie wiedział o tem) i wobec tego stwierdzamy, że Magistrat ma „czarną listę.“ A, że cel tej kontroli jest jasny; to niema dwóch zdań. Bo pytamy się po co była potrzebna specjalna kontrola (dla ukrytych celów), jeśli Prezydium otrzymuje miesięcznie raporty z wszystkich wydziałów o każdodziennym nieobecności pracownika. Ale im za długo było czekać na te wiadomości miesiąc.

Od tych zarzutów Magistrat się nie wykręci.

akcyjny gabinet i ster rządu w państwie ujęły koła postępowe z premierem Kato na czele

A jest to tembardziej znamienne, że ordynacja wyborcza w Japonji jest ogromnie wsteczna i wszystkiego 5 proc. ludności ma prawo głosu. W centrach przemysłowych ruch klasowo robotniczy wzrósł do tego stopnia, że prawdopodobnie niedługo socjalistyczny rząd japoński będzie mógł wyciągnąć rękę do europejskich towarzyszy.

Socjaliści francuscy jeszcze nie rozstrzygnęli, czy będą brali udział w rządzie. Heriot — przywódca socjalistów-radykałów, przypuszczalny przyszły premier, zapowiada, że będzie dążył do skonsolidowania lewicy francuskiej. Twierdzi, że nawet, gdyby socjal-demokraci nie należeli do rządu, to gabinet będzie musiał sobie zapewnić bezwzględne poparcie ich. W ten sposób socjal-demokraci zyskują kolosalny wpływ na rząd.

Wypada się zastanowić, skąd socjaliści w Anglii, Francji, Danji, Finlandji i innych krajach, gdzie mają duże wpływy, czerpią swe siły. Przecież w żadnym z tych krajów nie mają za sobą większości narodu: Otóż siłę tę nadaje klasie robotniczej międzynarodowa solidarność proletariatu.

Gdy w połowie zeszłego wieku podczas olbrzymich strejków w Anglii, przemysłowcy jęli sprowadzać robotników z innych krajów, wówczas powstała dopiero co I międzynarodowce udało się drogą szerezenia hasła solidarności proletariackiej powstrzymać dopływ łamistrejków. Marnie zorganizowani, słabi robotnicy angielscy zdołali zmusić przez to przemysłowców do ustępstw. Dziś kwestja międzynarodowej solidarności robotniczej, w okresie ujmowania przez klasę robotniczą władzy państwowej jest bez porównania większa. Teraz jeżeli liberałowie angielscy nie obalą rządu partji pracy, jeżeli burżuazyjne partje we Francji liczą się tak bardzo z socjalistami — to jest to jedynie wpływ zrozumienia, że wystąpienie przeciwko robotnikom w tych krajach jest zarazem zerwaniem stosunków z państwami gdzie rządzą robotnicy.

Ale żeby solidarność międzynarodowa proletariatu mogła istnieć w całej pełni, musi być przedwzyskiem solidarność robotnicza między socjalistami w poszczególnych państwach. Wystąpienie przeciwko tej solidarności jest zbrodnią. Robotnicy muszą zrozumieć, że do przyszłego ustroju nie doprowadzi zdobycie pewnej ilości stanowisk, czy nawet opanowanie jakiejś instytucji, a jedynie wspólne wysiłki wszystkich uświadomionych robotników.

W Niemczech zatwierdzeni zostali na swych stanowiskach wszyscy ministrowie dawnego centrowego gabinetu Marxa. W ten sposób nacjonaliści nie weszli do rządu. Nie mieli oni nigdy zresztą tego zamiaru i chodziło im tylko o wykazanie, że nie dopuszczają ich się — jedynych zbawców ojczyzny — do władzy. Gdyby centrum

Polityka międzynarodowa.

Kiedy stało się rzeczą widoczną, że gabinet Mac Donalda zdoła utrzymać swoje przodujące stanowisko w polityce międzynarodowej, kliki reakcyjne z rozmaitych państw poczęły ubiegać się o względy socjalistów angielskich. A więc przedewszystkiem wybrała się do Londynu królewska para rumuńska, w otoczeniu licznych ministrów. Prasa reakcyjna jęła szerzyć kłamstwa, że został zawarty sojusz angielsko-rumuński. Tymczasem Mac Donald oświadczył iż nie chciano wogóle pertraktować w Londynie z Rumunami. Mussolini zaprosił premiera angielskiego do Rzymu dla omówienia sytuacji politycznej w Europie. Ale Mac Donald grzecznie odmówił, dając faszystom do zrozumienia, że uczciwi socjaliści nie zwykli się porozumiewać z szerzycielami ucisku i gwałtów.

Reakcja włoska i rumuńska dla uratowania swej powagi wobec ciemnych mas,

chwytają się wypróbowanego przez nacjonalistów oddawna środka — podburzania przeciwko wrogom zewnętrznym i wewnętrznym.

Włoski rząd prowokuje rozruchy w Albanji, aby mieć okazję dla wmieszania się do spraw wewnętrznych tego kraju. Wojska włoskie wyładowały na wyspie Rodos. Poseł turecki w Rzymie otrzymał polecenie złożenia przeciwko temu protestu.

Rządząca reakcja rumuńska, która specjalnie po ostatnim wybuchu w centralnych składach amunicji pod Bukaresztem nie może sobie pozwolić na jakies awantury z sąsiadami, urządza pogromy żydowskie wewnątrz kraju.

Ale są to ostatnie wysiłki reakcji w Europie. Naogół na ogromnej przestrzeni od oceanu Wielkiego do Atlantyckiego demokracja nie zatrzymuje się w swym zwykłym pochodzie.

Ostatnio w Japonji został obalony re-

mieszkańskie miało tyle odwagi już dawniej, aby zarezykować swemi posiadami i powiedzieć nacjonalistom podczas targów o teki: „bierzcie wszystko, usuwamy się od władzy” — to nacjonałiści i tak rządu nie utworzyliby, a przesilenie nie trwałoby tak długo.

W każdym razie nawet gabinet Marxa długo istnieć nie może. Niemcy nie mogą być państwem reakcyjnym, gdy we wszystkich państwach następuje zwrot na lewo. Muszą się odbyć nowe wybory. Socjaliści prędzej czy później obejmą tam władzę. Świat się nie cofa, a idzie naprzód ku lepszemu i sprawiedliwшему ustrojowi.

Uchwała Z. P. P. S.

Na wczorajszym posiedzeniu Z. P. P. S. wyznaczono mówców do debaty budżetowej i przyjęto następującą uchwałę:

Z. P. P. S. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie polityczno-parlamentarne tow. Barlickiego i oświadcza, że w debacie budżetowej zajmie stanowisko za sanacją skarbu, a przeciwko ogólnej polityce Rządu, prowadzonej w kierunku reakcyjnym. Z. P. P. S. z całym naciskiem podnosi sprawę polityki zagranicznej Rządu, która podczas ciężkiego kryzysu pozostawia bezrobotnych bez pomocy, biernie zachowuje się wobec zamykania fabryk przez przemysłowców, nie zwalcza drożyzny, natomiast idzie na rękę kapitalistyczno-obszarniczym dążeniom do odebrania robotnikom ich zdobyczy społecznych i do spotęgowania wyzysku robotników i spóżywców.

Ważna uchwała prez. C. K. W.

Wczoraj delegaci warszawskiego O. K. R. konferowali z prezydium C. K. W. w sprawie zwalczania komunistycznej roboty, szczególnie w związkach zawodowych. Tow. delegaci podkreślali, że P. P. S. owcy wszędzie, więc i w związkach zawodowych i kooperatywach nie mogą postępować jak im się podoba, niezależnie od woli partii, lecz winni planowo i bezwzględnie zwalczać rozkładową politykę komunistyczną. Prezydium C. K. W. oświadczyło, że — opierając się na uchwałach Zjazdu i Rady Naczelnej — da odpowiednie dyrektywy towarzyszą, celem jednolitego postępowania w obronie ruchu robotniczego przed komunistycznymi na ten ruch zamachami.

Zebrańie dzielnicy „Elektrownia”.

W środę, 4 czerwca odbyło się zebrańie dzielnicy „Elektrownia” i wybór nowego komitetu.

Zagał zebrańie tow. Edward Andrzejak. Przewodniczył tow. Cobel Hieronim, sekretarował tow. Grucz, na asesorów powołano tow. Groszyńskiego i Rosenana. Po odczytaniu protokołu, złożył sprawozdanie organizacyjne tow. Żurek, kasowe tow. Szendler, kolportarz sekretarjat Tomicki.

Ustępującemu komitetowi wyrażono zaufanie.

Tow. inż. Holcgreber w dłuższym referacie omówił szczegółowo sy-

tuację w jakiej żyje obecnie klasa pracująca i trudne warunki pracy partyjnej. PPS mimo wszystko wiernie służy interesom proletariatu, zyskując i pogłębiając swoje wpływy i znaczenie.

Zabrał głos tow. W. Rzewski. Zdaje mu się, że taktyka naszej partii prowadzi na błędne tory. Nie broniono wybranej rady miejskiej w Żyrardowie i pozwolono na unieważnienie przeprowadzonych wyborów. W ten sposób osłabia się jedność robotniczą. W sprawie Kasy Chorych zawarto blok, zdradzono interesy klasy pracującej i t. d.

Tow. W. Rzewski stawia wniosek o wyrażenie wotum nieufności OKR. Kilku towarzyszy zabierało głos. Odpowiedział referent tow. Holcgreber. Dziwne jest stanowisko tow. W. Rzewskiego w roli obrońcy, rzekomej jedności robotniczej. W tej sprawie P. P. S. zajęła zupełnie zdecydowane stanowisko i kto chce należeć do partii musi się uchwałom podporządkować.

W sprawie rzekomego bloku w Kasie Chorych, szkoda że tow. W. Rzewski czerpie swoje informacje z pisma, wydawanego za pieniądze kapitalisty-fabrykanta. Wiadomo, że przemysłowcy są największymi wrogami Kas Chorych i dają do ich rozbicia.

W chwili tak ciężkiej dla proletariatu jaką obecnie w okresie kryzysu przeżywamy, obowiązkiem towarzyszy jest skupić wszystkie wysiłki dla dobra partii, a nie prowadzić szkodliwej roboty.

Tow. Rzewski oświadcza, że referent go nie przekonał i podtrzymuje swój wniosek. Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek tow. W. Rzewskiego, za którym podniosła się jedna ręka tow. W. Rzewskiego. Całe zebrańie więc wypowiedziało się przeciwko usiłowaniu tow. W. Rzewskiego. Przystąpiono do wyboru komitetu: Wybrano tow. tow. Szendel Ad., Cobel H. Rapalski St., Andrzejak Ed., Notoker, Strendorski, Potkowski, Berneker, Kokosiński. Zastępcy: Ośrodek, Andrzejak M., Krysiak M., Grucz.

Klasa robotnicza stawia się na zew PPS.

Na trzech rynkach łódzkich, klasa Robotnicza gromadnie przybyła na wiece zwołane przez Łódzki Okręgowy Komitet robotniczy PPS.

Raz po raz, na klasę robotniczą spadają zwiastuny nędzy szarpiąc duszę widmem głodu i walki o otrzymanie życia.

Rozgorzałe oczy z pochudłych twarzy patrzą z wiarą na przedstawicieli jedynej organizacji robotniczej, która w tak trudnych i strasznych warunkach życia robotniczego, okazała swą pieczę, niosąc pomoc i poparcie w twardej walce o byt.

Na rynkach: Bałuckim, Wodnym i Górnym tysiączne tłumy zebrały się w okolo czerwonych sztandarów PPS-u. Na Rynku Bałuckim przemawiali tow. Purlal, Muszyński, na Rynku Wodnym tow. poseł Piotrowski, Potkański, Holcgreber, Ajnenkiel, na Rynku Górnym tow. inż. Holcgreber, Danielewicz i poseł Piotrowski.

Po zatargu w Widzewskiej manu-

fakturze, wobec zmagającej się z dnia na dzień nędzy klasy robotniczej, zamykania fabryk, rzesze robotnicze żądały pomocy duchowej i poparcia w walce o byt.

W chwili takiej gorące słowa podniety, słowa wzywające do wytrwania w walce, do organizowania się w silne szeregi proletariatu, przyjmowane zostały przez rzesze robotnicze z entuzjazmem. Mówcy wykazali, że wynikły kryzys w przemyśle jest winą fabrykantów, że wprowadzenie głodnych mas robotniczych na ulice, kapitał chce zmusić rząd do zmiany polityki podatkowej. Chce zmusić rząd głodem mas robotniczych do daleko idących ustępstw. W szeregu faktów wykazali taktykę przemysłowców i zobrazowali obecne przejawy kryzysu ekonomicznego.

Po wysłuchaniu mówców wszędzie przyjęte zostały następujące rezolucje:

Stan obecnego kryzysu przemysłowego z dnia na dzień w zastraszający sposób rozszerza się. Nędza w śród szerokich mas robotniczych w niebывały sposób zatacza swe kręgi. Wyglodniały robotnik stanął nad przepaścią.

Kapitałiści wszystkich odcieni dzięki swej zachłanności materialnej doprowadzili klasę robotniczą Polski do rozpaczliwego stanu. Rząd nie kładzie nacisku na miarodajne czynniki o przyspieszenie wprowadzenia w życie ustawy zabezpieczającej klasę robotniczą na wypadek bezrobocia.

Zgromadzeni na wiecu zwołanym przez P. P. S. w dniu 31.V po wysłuchaniu przemówień stwierdzają, że całkowitą odpowiedzialność za kryzys i przewlekającą się nędzę klasy robotniczej ponosi zorganizowany kapitał i rząd który dopuścił do tego swoją beczynnością.

Wobec powyższego rządamy:

1) przeprowadzenia słusznych postulatów naszych tow. posłów w Sejmie i zabiegających u rządu o pomoc dla klasy robotniczej;

2) przedewszystkiem zaś rządamy natychmiastowych posiłków dla bezrobotnych.

3) uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu,

4) odparcia z całą stanowczością zakusów kapitału na 8 godzinny dzień pracy, dotychczasowe zarobki, na urlopy,

5) rządamy obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby,

6) rządamy zwolnienia aresztowanych przy zatargu w Widzewskiej Manufakturze,

7) Piętnujemy z całą stanowczością współudział Rządu—przez policję w tłumieniu i gnębieniu słusznych rządów klasy robotniczej.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” wiece rozwiązano.

Lemiess,

Urzędnik czy prowokator.

Jeden z czytelników Łodzianina podaje ciekawe szczegóły o „urzędniku” Łuczaku w odpowiedzi na wychwalanie „uczciwego młodzieńca,” Łuczaka, przez „Rozwój”.

Znając, dobrze Edwarda Łuczaka i jego rodzinę uważam za obowiązek po-

wiedzieć kim był od kilku lat zamordowany.

Łuczak był synem niezamożnej rodziny, szkoły żadnej nie kończył — był samoukiem. O zewnętrzny wygląd wcale nie dbał, był zawsze brudny, nieuczesany a koledzy na kursach I. M. od niego stronili. W roku 1919 zapisał się do Klubu Polskiej Młodzieży Robotniczej, placówki oświatowej, gdzie wraz z kolegami nie pracował dla korzyści koła, a przeciwnie — starał się szkodzić w czym tylko mógł i swem warcholstwem spowodował dwa rozłamy. Następnie należał do Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej i pracował w tym samym duchu co i w klubie t. j. urabiał młodzież na komunistów, a po pewnym czasie, gdy było dość tej roboty, został wydalony wraz z kol. za Z. P. M. S. Powstało „koło młodzieży komunistycznej,” w innym lokalu pod płaszczykiem Z. P. M. S. lewica. Łuczak był w Zarządzie.

Agitował młodzież polską do swych szeregów, na stracenie. Im większą była działalność „młodzieży komunistycznej” — tym mniejsza konspiracja... Nastąpiły aresztowania i „wsypy.”

Po kilku tygodniach spotkałem Łuczaka i ze zdziwieniem zapytałem: Co... już jesteś wolny — to ci się upiekło. Nie bardzo — odpowiedział — gdyż muszę się codziennie meldować u komisarza Niedońskiego. Pokazał mi legitymację. A na pytanie, czy pracuje, dał mi wymijającą odpowiedź, temat rozmowy, jak zwykle, skierował na tory polityczne. Proponował mi wówczas bym zapisał się do „Strzelca” gdyż, jak zaznaczył, tam jest pole do działania. Dziś jestem szczęśliwy, że nie zdołał mnie za sugestjonować i wciągnąć w brudy w których sam ugrzązł.

A teraz mimowoli nasuwa się pytanie, czy Łuczak był gorliwym urzędnikiem policyjnym, czy też — „prowokatorem?” — Odpowiedź prosta. Nikczemna jego

działalność w ostatnich kilku latach zasługuje na potępienie.

A „Rozwój”?! staje w obronie ludzi upadłych „zbrodniarzy i prowokatorów.” Nad zwłokami E. Łuczaka i E. Niewiadomskiego wylewa krokodyle łzy, ubiera w laury, i rozczuła się nad ich męczeńską śmiercią. A o ludziach sławy dziejowej zamilka, nie może rzeknąć słowa prawdy, gdyż sam żyje wśród trupów i szkieletów, a ciało jego już cuchnie — robaki się imają.

Witold Korwiński.

Proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

W poniedziałek 2 czerwca rozpoczęła się w Krakowie rozprawa karna przeciw oskarżonym o zajścia listopadowe, sprowokowane przez b. ministra chjeno-piasta p. Kiernika na tle strejku generalnego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 58 obwinionych w tej liczbie 25 siedzi w więzieniu od listopada ub. r.

Obrony podjęło się 13 adwokatów krakowskich i warszawskich, jak tow. poseł Liberman, dr. Heski, Bogdani Szmiarowski i inni.

Trybunałowi przewodniczy dr. Markowski. Już pierwszego dnia rozprawy przyszło do ostrej wymiany zdań między przewodniczącym trybunału a obrońcą. Obrońcę dr. Woźniakowskiego skarał trybunał na 50 zł. kary, innym udzielił ostrej nagany. Dopiero poseł tow. Liberman trochę umitygował zapędy p. przewodniczącego. Przesłuchanie oskarżonych postępuje naprzód. Do winy się nie poczuwają. Kilku oskarżonych zeznaje, że bito ich na policji.

Rozprawa potrwa dwa miesiące. Budzi ogromne zainteresowanie.

Związek sprawę tą skierował do Inspektora Pracy.

Administracja firmy „Leonharda” postanowiła wywalić kilku robotników z przedzalni wełny zgrzebnej z przyczyny zredukowania obsługi maszyn z 4 na 3 robotników, wobec czego delegat zwrócił się do oddziału związku Nr. 1 „Fabryczny” z żądaniem interwencji. Delegowanemu w tej sprawie przedstawicielowi związku zarządzający fabryką oświadczył, że nikt z robotników wydalonym nie będzie a tylko zredukowani robotnicy przesunięci zostaną do oddziału przedzalni kamgarowej. W ostatnim dniu wymówienia, administracja zmieniła jednak swe przyrzeczenie i oświadczone delegatom, że 10 robotników po odrobieniu 14 dni do pracy dopuszczonych nie będzie.

Na takie stanowisko administracji fabrycznej robotnicy odpowiedzieli strejkami, i udali się do związku o ponowną interwencję. Strejk został zlikwidowany na warunkach wypłacenia wydalonym robotnikom urlopu za 15 dni, względnie dania możliwości przepracowania 15 dni a po skończonym urlopie ogólnem robotnicy ci zostaną natychmiast zatrudnieni w przedzalni kamgarowej.

Fabryka M. Leowenszteina przy ul. Sienkiewicza Nr. 74 została zamknięta na czas nieokreślony, administracja odmówiła jednak wypłaty za urlop, którego robotnicy zażądali. Delegat zwrócił się do związku o interwencję w tej sprawie przedstawicielowi związku p. Lewensztein oświadczył że gotów jest za urlop wypłacić lecz uczynić tego nie może z powodu braku pieniędzy może wypłacić towarem. W końcu zaproponował 50 proc. gotówką i 50 proc. towarem. Robotnicy na powyższe się zgodzili.

W fabryce Z. Jarociński przy ul. Targowej został wydalony delegat tow. Kustosik, przedstawicielowi związku interweniującemu w tej sprawie dyrektor oświadczył, że Kustosik wydalony został za robienie złego towaru oraz grubiańskiego zachowania się w kantorze i pracować dalej w tej fabryce niemoże.

Komunikat Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

W dniu 27 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie K. C. Zw. Zaw., poświęcone specjalnie sprawie stosunku związków do obecnego kryzysu w przemyśle oraz wzmoczonego ataku przedsiębiorców na dotychczasowe zdobycze. Po wyczerpującej dyskusji, Komisja powzięła w tej sprawie wnioski, w którym omówiwszy kryzys, jaki przeżywa przemysł polski, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zakusów fabrykantów, korzystających z ciężkiej sytuacji, celem obalenia całego ustawodawstwa robotniczego, na czele z 8-godzinnym dniem pracy, obniżenia płac i zerwania z systemem umów zbiorowych. Komisja Centralna wzywa Rząd, jako jedynie powołany czynnik w tej sprawie, do stanowczej obrony ustawowo zagwarantowanych praw robotniczych, do przeznaczenia dostatecznego funduszu na zapomogi dla bezrobotnych do czasu wej-

W walce o byt.

Zakłady Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej zostały zamknięte wskutek zatrzymania siłą przez robotników naczelnego dyrektora p. M. Kona, wobec czego delegaci zwrócili się do oddziału związku z żądaniem interwencji w sprawie uruchomienia fabryki. Przedstawiciel oddziału tow. Walczak ze względu na nieobecność w Łodzi członków głównej administracji zwrócił się do Inspektora Pracy 17 obw. p. Kulickowskiego z prośbą o współpracę w tej trudnej sprawie p. Inspektor przyrzekł swą pomoc jak również i p. Inspektor Pracy III Okręgu p. Wojtewicz, który nawiązał kontakt z Min. Pracy. „Klasowy” związek zamierza wysłać swego przedstawiciela do Warszawy, w celu domagania się w Ministerstwie Pracy energicznej interwencji mającej na celu uruchomienia w najkrótszym czasie nieczynnych zakładów Widzew. Manuf. Baweł.

Firma „Seeliger” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 186 odmówiła przyjęcia do pracy wracających z urlopu 9 robotników, wobec czego wszyscy robotnicy odmówili

przystąpienia do pracy i zwrócili się do oddziału związku o interwencję. Przedstawicielowi oddziału oświadczył kierownik, że tych robotników nieprzyjmie do pracy gdyż chce zaprowadzić w fabryce porządek t. j. skasować picie wódki i palenia papierosów, a wydaleni robotnicy temu zakazowi poddać się niechęć. Robotnicy temu oświadczeniu zaprzeczyli twierdząc że nikt w fabryce wódki nie pije a palić papierosy w falbierni pozwolił majster. Wtedy kierownik oświadczył, że wszystko jedno wydaleni być muszą gdyż z powodu braku pracy zmuszony on jest przeprowadzić redukcję. Przedstawiciel związku proponował podział pracy, na co jednakże kierownik się nie zgodził, wobec tego robotnicy postanowili do pracy nieprzystępować. W tej samej firmie wynikł zatarg na tle obliczania należności za urlopy. Robotnicy stoją na stanowisku wypłacenia normalnego dziennego zarobku za każdy dzień urlopu gdyż fabryka czynną była normalnie 6 dni. Administracja obliczyła zarobek za ostatnie 3 miesiące i podzieliła go przez 78 dni i w tym stosunku zapłaciła za urlop.

cia w życie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, przyczem zapomogi te winny być wypłacone pod kontrolą Zw. Zawodowych, wreszcie Ministerjum pracy do poparcia związków za wodowych w ich walce o utrzymanie umów zbiorowych. Komisja Centralna dalej nakazuje wszystkim związkom zawodowym rozpoczęcie akcji masowej na wiecach i zgromadzeniach, celem zmobilizowania całego proletariatu do walki o zagrożone prawa ludzi pracy.

Ubezpieczenie od bezrobocia w komisji Ochrony Pracy.

Na posiedzeniu wczorajszym komisja ukończyła obrady nad poprawkami Senatu. Endecy, pod wodzą p. Wierzbickiego, atakowali głównie przyjęty przez Sejm wniosek tow. Żuławskiego, który nakłada na przemysłowców, zamykających fabryki lub redukujących pracę, obowiązek opłacania wkładek ubezpieczonych w ciągu 3 mies. Większość jednak komisji wypowiedziała się za utrzymaniem dawnej uchwały, wbrew poprawce Senatu. Niespodziankę zrobił „Piast“, który, zmieniając dawne stanowisko, głosował razem z klubami robotniczymi i Wyzwoleniem. Zmianę tę motywował pos. Rusinek tem, że klub jego, widząc, jak przemysłowcy lekkomyślnie przez zamykanie fabryk powiększają bezrobocie, uważa za słuszną pociągnąć ich do świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Wobec ukończenia obrad, ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia, której wejście w życie oczekuje z niecierpliwością klasa robotnicza, stanąć winna na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Ruch spółdzielczy.

V-ty Zjazd Związku Robotniczego Spółdz. Spoż.

Ostateczny termin V-go Zjazdu Zw. Robotniczych Spółdzielni Spoż. ustalony został na dzień 14 i 15 czerwca b. r.

Rozpatrzony będzie następujący porządek dzienny:

Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydium: Sprawozdanie Rady Nadzorczej (tow. pos. J. Kwapiński), Sprawozdanie Zarządu (ref. tow. pos. Z. Zaremba), Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (ref. tow. Olejniczak), Zatwierdzenie bilansu i podział nadwyżki. Praca spółdzielcza wśród kobiet (ref. tow. J. Sochacka); Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań ZRSS, i zatwierdzenie kupna nieruchomości (ref. tow. K. Kakietek). Ustalenie wysokości udziału członkowskiego i wpisowego w spółdzielniach (ref. tow. Dr. A. Krygier); zmiany w statucie ZRSS. (ref. tow. A. Krygier); akcja spółdzielczo-budowlana; sprawy pracowników organizacji spółdzielczych; wybór 8-iu członków Rady Nadzorczej i 2 zastępców. Wolne wnioski.

Konferencja gospodarcza.

Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców zwołuje na dzień 6 czerwca r. b. konferencję gospodarczą, w której wezmą udział reprezentanci spółdzielni, należących do Związku.

Na porządku dziennym znajduje się tylko jedna sprawa (spółdzielnie w obecnej sytuacji gospodarczej), która obejmuje wszystkie zagadnienia dnia bieżącego.

Konferencja ta wywołała duże zainteresowanie w kołach spółdzielczych, tak, iż niewątpliwie będzie bardzo licznie obsesłana.

Święto Spółdzielcze.

Spółdzielnie robotnicze w całej Polsce urządzają dnia 29 czerwca r. b. „święto spółdzielcze“.

W związku z tym urządzone będą wiecje, akademje, zabawy, oraz sprzedaż znaczka.

ZRSS, specjalnie na ten dzień wydaje 2 plakaty oraz 2 odezwy do spożywców i do kobiet.

Spółdzielnie poczyniły już bardzo wiele przygotowań i zamówień, aby dzień święta spółdzielczego wypadł jaknajwspanialej.]

Ostrzeżenie.

Oddział 4 „Helenów“ Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przemysłu Włóknistego w Polsce ostrzega towarzyszy przed b. członkiem Związku, delegatem z fabryki „I. K. Poznańskiego“ przy ul. Ogrodowej 17 **ANTONIM MARCHINKOWSKIM**, który jako poborca i delegat tejże fabryki zdefraudował 337,800,000 mk. składek członkowskich, pobranych od robotników, Marchinkowski kilkakrotnie wzywany do związku, nie stawiał się. Sprawę powyższą skierowano na drogę sądową.

Z życia Partji.

Okólnik w sprawie podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego.

Wydział Finansowy C. K. W. przypomina ogółowi towarzyszy, że zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej z dn. 5 kwietnia r. b. poczynając od 1 maja r. b. wszyscy ci towarzysze, którzy zarabiają 400 zł. i więcej miesięcznie obowiązani są płacić do kasy C. K. W. (Konto P. K. O. 3174) 2% od swego miesięcznego zarobku — jako podatek nadzwyczajny na rzecz C. K. W. Zaznaczamy również, że zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej podatek ten jest *obowiązkowy i ma pierwszeństwo* przed każdym innym podatkiem nadzw. nakładanym przez miejscowe organizacje.

Wzywamy wszystkich towarzyszy podlegających podatkowi nadzwyczajnemu na rzecz C. K. W. o wpłacenie go w pierwszych dniach czerwca, zaś O. K. R-y w swoim własnym interesie, w myśl okólnika C. K. W. Nr. 11 z dn. 10/IV b. r. o nadesłanie nam wykazu towarzyszy w danym okręgu podlegających podatkowi nadzwyczajnemu.

Jednocześnie wzywamy wszystkie okręgi zalegające z wykupieniem znaczków podatkowych za kwiecień i maj, jak również ze zwrotem należności za wydatnictwa nadesłane przez C. K. W. do

niezwłocznego uregulowania wszystkich zaległości.

Wydział Finansowy C.K.W.P.P.S.

Bacność Koziny!

W sobotę, dnia 14 czerwca r. b. o godz. 5 popoł. we własnym lokalu przy ul. Letniej 1, odbędzie się konferencja dzielnicy Koziny.

Na porządku dziennym między innymi: sprawozdanie i wybory Komitetu Dzielnicowego. Stawcie się wszyscy.

Kronika T. U. R.

Wycieczka T. U. R. do Elektrowni.

Zarząd T. U. R. organizuje dn. 15 b. m. w niedzielę o godz. 10-ej rano wycieczkę naukową do Elektrowni.

Wycieczkę poprzedzi obowiązkowy wykład p. Inż. Rau „o elektryczności“ który się odbędzie dni. 14 b. m. w sobotę o godz. 6 pp. w lokalu Związku Prac. Miejskich Piotrkowska 53. Słuchacze wykładu inż. Rau otrzymają karty wstępu na terytorjum elektrowni, bez których nikt nie może brać udziału w wycieczce. Ilość osób ograniczona do 50-ciu.

Ogólno-krajowe wycieczki T. U. R.

Główny Zarząd T. U. R. organizuje cały szereg ogólno-krajowych wycieczek. Pierwsza wycieczka wyrusza dn. 18-go b. m. do Pienin. Prowadzi tow. sen. Dr. Kopciński. Marszruta, Kraków — Nowy Targ, Czorsztyn, Szczawnica, Krościenko, Góry Pieniny, Piwniczna, Zagiestów i Nowy Sącz.

Koszt ogólny z przybliżonym obliczeniem wyniesie 90 milionów — z przedpłatą 5 złotych polsk. w sekretarjacie T. U. R.

Druga wycieczka odbędzie się dn. 31-go czerwca nad polskie wybrzeże morza Bałtyckiego — prowadzi wycieczkę tow. pos. Piotrowski.

Trzecią wycieczkę organizuje T.U.R. dn. 13-VIII-go w Beskidy — wrowadzi tow. pos. Czapiński.

Wycieczka do Łagiewnik.

Dn. 29-go b. m. Wydział Kobiety P. P. S. wespół z T. U. R. organizuje wycieczkę do Łagiewnik. Bliższe informacje będą podane w następnym numerze „Łodzianina“.

Godziny urzędowe w Sekretarjacie TUR

Z powodu pory letniej godziny urzędowe w sekretarjacie ustanowiono od 6-8-ej wiecz. Jednocześnie Sekretariat przypomina członkom T. U. R. aby opłacali składki członkowskie za zaległe miesiące.

Kurs nauk ekonomiczno — politycznych przy T. U. R.

Wykłady na kursie zakończono dn. 3 b. m. We wtorek dn. 18 b. m. odbędzie się generalna repetycja z przedmiotów objętych programem kursu — poczem na uroczystym zamknięciu kursu będą rozdawane świadectwa.

We wtorek o godz. 6-ej popoł. przed repetycją zbiera się gremium prelegentów wykładających na kursach celem omówienia szeregu zasadniczych kwestji i spostrzeżeń dotyczących pracy na kursie. Obszerne sprawozdanie z całokształtem pracy będzie podane w najbliższym numerze „Łodzianina“.

Zebrań delegatów Klasowego Związku Włóknistego.

W środę, dnia 4 czerwca odbyło się zebranie delegatów.

W komunikatach oświadcza tow. Muszyński, że wyszedł okólnik Centralnej Komisji Zw. Zaw. aby wszędzie urządzało manifestacje celem zwalczania bezrobocia.

W referacie o sytuacji w przemyśle tow. Muszyński oświadcza, że stosunki są bardzo ciężkie, należy zająć odpowiedzialne stanowisko, aby złamać front kapitału.

Dalej zabiera głos tow. Walczak, który mówi, że prasa rzekomo postępuje broni interesów kapitału podczas zająć Widzewskich.

Zebrań delegatów wzywa Kom. Centr. do podjęcia energicznej akcji o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy klasy pracującej:

Co do sprawy bezrobotnych powzięto następującą rezolucję:

Zebrań w dniu 4 czerwca r. b. delegaci klasowego zw. włókn. w liczbie około 150 po wysłuchaniu sprawozdania z coraz bardziej rozszerzającego się bezrobocia postanawiają:

Zwrócić się do Centr. Kom. Zw. Zaw. i klubów posłów socjalistycznych o energiczną i wyteżoną pracę w kie-

runku jaknajszybszego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu od przymusowego bezrobocia.

Zebrań delegaci potępiają stronnictwo stanowisko łódzkiego magistratu i stanowczo protestują przeciwko nieprzyjmowaniu na roboty miejskie członków Związku klasowego.

W sprawie Widzewskiej Manufaktury uchwalono:

Zebrań delegaci fabryczni Klasowego Związku w dniu 4 czerwca r. b. w liczbie około 150, po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu zająć w Widzewskiej Manufakturze Bawełnianej w dniu 30 maja r. b., opartym na zeznaniach naocznych wiarogodnych świadków potępiają zachowanie się policji, szczególnie konnej, pod komendą podkomisarza Rozumskiego, za bicie i traktowanie spokojnie stojących i domagających się wypłaty robotników.

Zebrań potępiają również redakcje pism pseudo-radykalnych „Głosu Polskiego” i „Republiki” za niezgodne z prawdą insynuacje, rzucone na robotników Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, jakoby znęcali się nad uwięzionym dyrektorem M. Konem.

Zebrań delegaci wzywają Zarząd Główny, ażeby podjął energiczne kroki u miarodajnych czynników o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności i su-

rowego ukarania winnych rozlewu krwi niewinnych robotników.

Zebrań zwracają się do klubów posłów socjalistycznych o energiczną interwencję w celu wydania przez Ministerstwo spraw Wewn. zakazu używania policji do interwencji w zatargach ekonomicznych pomiędzy pracą a kapitałem.

Zebrań domagają się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych robotników Widzewskiej Manufaktury.

Zebrań delegaci wzywają Kom. Centr. do podjęcia energicznej akcji o utrzymanie dotychczasowych plac i przeciwstawienie się zamykaniu fabryk i zakusom kapitału na prawa robotnicze.

W sprawie Kasy Chorych przemawiali tow. Muszyński, Walczak Hofman i inni. Stwierdzają oni, że komunikaty, które pojawiły się w „Expresie” z wiadomościami o rzekomo zawartym bloku P. P. S. i O. K. Z. Z. są fałszywe i pełne oszczerstw. Celem tej roboty jest rozbicie Kasy, o co tak bardzo starają się kapitaliści. Robotę taką należy napiętnować, a towarzyszy, którzy udzielają podobnych fałszywych informacji, stanowczo potępić. Zebrań delegaci podzielili stanowisko frakcji radnych Kasy Chorych P.P.S. i O.K.Z.Z. jako jedyne celowe i służące interesom ubezpieczonych.

Najtańsze źródło zakupu za 1/3 gotówki Na raty! za 1/3 gotówki

madapolamy, silezje, różne płótna, surówki, zefiry, pościelowe, purpury, prześcieradła, obrusy, serwety, ręczniki, kołderki; kostjumowe i ubraniowe towary - szewioty, batysty, etaminy, frote kolorowe, deseniowe i białe, kretony białe i kolorowe, firanki białe i kolorowe; Gotowa bielizna damska i męska. Ubrania męskie i palta damskie.

Ceny zniżone. **NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.** Ceny zniżone „WYGODAPOL” ul. KONSTANTYNOWSKA № 3 (w podwórzu) UWAGA: Przed każdym 1-ym i 12-ym wpłata tylko 1/3 gotówką.



KUNEROL

Czysty 100% jadalny tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych.

Przedstaw.: S. Goldberg i M. Blumewajg, Łódź, Piotrkowska 41.

Baczność! Konkurencja!

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania Górnosląskiego Tow. Akc. z ogr. odp.

„PROTOS”
„ODOMA”
i „ALFA”

i maszyny do liczenia
„TRIUMFATOR”
Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel:
I. Skrzypkowski
Andrzeja 11, m. 16.

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pan-1856 tofle.

Petersilge
Piotrkowska 91

Zaginęła legitymacja partyjna tow. Kałudskiego Tadeusza Nr. 2221, oraz 16 znaczków partyjnych i kwit przynależn. do Kasy Chorych.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia „Łodzianina” za dobrem wynagrodzeniem. Zgłaszać się z dokumentami w godzinach 5—8 w. w administracji, Piotrkowska 83.



Każdy listonosz

potwierdzi, jak przyjemnie nosić obcasy i zelówki gumowe „BERSON”, o ile, mniej to męczy i ile oszczędza się przez to obuwia

BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe: Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 lam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 lam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekście 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagro 100 proc. drożej.